Nr 220. Kraków, Wtorek 27 Września 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorotte. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłano** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Lwów przeciw stanowi wyjątkowemu.

O reskrypcie namiestnictwa, dotyczącym uchwały Rady miejskiej co do stanu wyjątkowego, pisze *Gazeta Lwowska:*

„Pan namiestnik zawiadomiony przez prezydenta miasta Lwowa, że na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 22 września zapadła uchwała w sprawie stanu wyjątkowego, zażądał w myśl określonych w dziale VII. statutu miasta Lwowa praw rządu do nadzoru nad gminą, udzielenia odpisu tej uchwały, poczem wydał do prezydenta miasta Lwowa reskrypt następującej treści:

„Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 22 września b. r. zapadła następująca uchwała:

„Reprezentacya królewsko stołecznego miasta Lwowa wyraża przekonanie, że dalsze trwanie stanu wyjątkowego w dotkniętych nim 33 powiatach jest niepotrzebne, ustawami nieuzasadnione i że go dla dobra kraju i jego mieszkańców niezwłocznie uchylić należy.

„Reprezentacya królewsko stołecznego miasta Lwowa upoważnia pana prezydenta, by w krótkiej drodze zakomunikował powyższą uchwałę panu namiestnikowi“.

„Ponieważ powyższa uchwała Rady miejskiej tak pod względem formy jak i treści wychodzi poza prawny zakres działania Rady, określony w rozdziale pierwszym działu IV. statutu królewsko-stołecznego miasta Lwowa, jak niemniej poza uprawnienie, które z tytułu ogólnych praw obywatelskich, mianowicie prawa petycyonowania lub objawiania swej opinii (artykuły 11 i 12 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 Nr. 142 Dz. u. p. o ogólnych prawach obywateli państwa), Radzie miejskiej przyznanemby być mogło, przeto stosownie do mego obowiązku, określonego § 108 statutu, zakazuję wykonania tej uchwały i odpis wyciągu z protokołu Rady zwracam.

„Polecam W. panu prezydentowi, treść tego reskryptu podać do wiadomości Rady miejskiej. Przeciw tej decyzyi służy rekurs do wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, który w ciągu czterech tygodni na ręce c. k. namiestnictwa wnieść wolno. *Piniński* m. p.“

Reskrypt powyższy pana namiestnika dla nas nie wtajemniczonych w tajniki biurokratyczne i nie łaknących zresztą ich poznania, jest wprost niezrozumiały. P. namiestnik zakazuje „wykonania uchwały“, która przecież wykonaną była faktycznie, i to w dwojaki sposób: najpierw, stosownie do końcowego ustępu tej uchwały, podał ją p. prezydent „w krótkiej drodze“, to jest ustnie, na urzędowem posłuchaniu, do wiadomości p. namiestnika, a potem, po raz drugi, na własne żądanie p. namiestnika, zakomunikował mu ją, w całej rozciągłości, w drodze pisemnej i urzędowej. Więc raz z upoważnienia lwowskiej Rady miejskiej, drugi raz na własne żądanie p. namiestnika, spełnił prezydent miasta Lwowa to, co mu obecnie *a posteriori* zostaje zakazane. Domyślamy się jedynie tego, co nie mogło być tajemnicą, mianowicie, że p. namiestnik odmienne od lwowskiej Rady miejskiej ma przekonanie osobiste o „potrzebie“ i „uzasadnieniu“ stanu wyjątkowego w Galicyi zachodniej; gdyby bowiem to przekonanie jej podzielał, to uchwała odnośna lwowskiej Rady byłaby bezprzedmiotową. To tylko jest pewnem, że, mimo tej uchwały lwowskiej Rady miejskiej, p. namiestnik przekonania swego nie zmienił, a opinii lwowskiej reprezentacyi miasta nie przyjął do wiadomości.

W handlach i stowarzyszeniach miasta Lwowa podpisuje się obecnie zbiorowa petycya do Rady państwa, w której obszernie i bardzo trafnie umotywowano naglącą potrzebę zniesienia stanu wyjątkowego w zachodniej Galicyi. Pragnąc, aby dzisiejszy numer naszego dziennika, ze względu na aktualność spraw bieżących, doszedł rąk naszych czytelników, i pomni, że, jak dotąd, stan wyjątkowy u nas nie ustał, z prawdziwą przykrością odmówić sobie musimy przyjemności przytoczenia tej petycyi w dosłownem jej brzmieniu; nadmieniamy tylko, że końcowy jej ustęp opiewa:

„Wysoka Izba raczy sprawozdania rządu o zawieszeniu stanu wyjątkowego w 33 powiatach Galicyi, które stosownie do przepisu §. 11 powołanej na wstępie ustawy na pierwszem posiedzeniu Wysokiej Izby przedłożonem zostanie, nie przyjąć do wiadomości i polecić rządowi, by stan wyjątkowy uchylił.“

Dla scharakteryzowania sytuacyi i stronnictw dodajemy, że *Czas* drży na samą myśl, aby przypadkiem Koło polskie nie zażądało zniesienia stanu wyjątkowego w naszym kraju. Jeżeli zadanie to spełnią inne stronnictwa Izby, którym treść powyższej petycyi będzie zakomunikowaną, pozostawimy *Czasowi* nienaruszony zaszczyt udziału w laurach, jakie, w takim razie, zasłużenie dostaną się Kołu polskiemu.

Rząd rosyjski w walce o seminaryum warszawskie.

W sobotnim numerze podaliśmy wiadomość *Przeglądu Katolickiego* z Warszawy, jakoby w najbliższem otoczeniu warszawskiego arcybiskupa, ks. Popiela, znalazł się „ktoś, utrzymujący tajne stosunki z naczelnikiem obcych wyznań w kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, p. Wojejkowem“. Zamieszczona poniżej korespondencya nasza „z zaboru rosyjskiego“, wyświetla całą tę sprawę. Tą zagadkową osobistością, prowadzącą tuż u boku arcybiskupa konszachty z rządem rosyjskim, był własny kapelan ks. Popiela, ks. Skarżyński. Nadto korespondencya nasza przedstawia walkę formalną, jaką rząd rosyjski wytacza przeciw seminaryum duchownemu w Warszawie zarówno, jak i przeciw seminaryom prowincyonalnym, chcąc kształcić w nich młodzież polską na przyszłych służalców prawosławia.

Oto nasza korespondencya:

Warszawa, 16 września.

Naczelnik obcych wyznań, znany już czytelnikom p. Wojejkow, przed zapowiedzianym swoim wyjazdem do Petersburga, pokazał, co umie. Po egzaminach w tutejszem seminaryum 14 i 17 maja odbytych, zabrał do siebie wszystkie wypracowania alumnów i jak do stopni z egzaminów ustnych, tak do tych wypracowań piśmiennych nie pozwolił nawet zajrzeć. Podczas wakacyj nadesłał z wysokości swego urzędu dekret, na mocy którego z 18 egzaminowanych na kursie V., siedmiu tylko zostawia przy życiu, a jedenastu uznaje za niedostatecznie ukwalifikowanych do objęcia posady duchownej z powodu niedostatecznej znajomości przedmiotów rosyjskich.

Taka samowola otwiera drogę do niegodziwego wpływu na charakter kandydatów. Nietyle o znajomość historyi, języka i literatury rosyjskiej troszczyć się będą ci przyszli egzaminatorowie i inspektorowie powiatowi, ile o miękkość wobec rządu, o takie urobienie umysłów, jakie ks. Imeretyński w raporcie swoim do cara nazywa „wszczepianiem państwowości rosyjskiej“. Człowiek lichy będzie miał pierwszeństwo przed jako tako opornym i czystym. Metodę tak skutecznie za Zylińskiego zastosowaną na Litwie po powstaniu 1863 r., zaczyna rząd rosyjski stosować i w „etnograficznej“ swojej Polsce, w katolickiem nawskróś społeczeństwie, chwyta się jej nawet skwapliwie.

P. Wojejkow nie poprzestał na zatrzymaniu promocyj kapłańskich jedenastu alumnom: zapowiedział arcybiskupowi warszawskiemu, ks. Popielowi, aby ks. Kubiaka, obecnego regensa tutejszego seminaryum duchownego, nie ważył się dłużej zatrzymywać na tym urzędzie i aby na wszelki sposób i w pierwszym rzędzie usunął z posady wice regensa tegoż zakładu, ks. Szcześniaka. Jakoż onegdajsze już gazety doniosły o przeniesieniu ks. Szcześniaka na wyższe jakieś stanowisko.

Kandydatem p. Wojejkowa na stanowisku regensa warszawskiego seminaryum był zrazu ksiądz Domagalski, którego w r. 1882—3 rząd rosyjski nie zawahał się nawet popierać na biskupstwo, a w tym jeszcze roku pragnął wynieść go na godność kanonika gremialnego kapituły warszawskiej. Moralna wartość ks. Domagalskiego powszechnie jest znaną. Trzeba było bezczelności, aby znając tak świeży opór ks. arcybiskupa przeciwko żądaniu zamianowania ks. Domagalskiego kanonikiem, teraz żądać już dla niego urzędu regensa seminaryum, urzędu, wymagającego ludzi jak najczystszych i kapłanów pedagogów z powołania.

Wojejkow nie upierał się jednak przy swoim laureacie niesławy: wywiązywał się tylko z zaciągniętego względem przyjaciela obowiązku. Po Domagalskim przedstawiciel rządu wysunął nazwisko księdza Chełmickiego, zwanego powszechnie „księdzem rektorem“ (jest on rektorem kościoła po-paulińskiego). Charakterystyczną, a najzupełniej rzetelną tego kapłana polskiego nazwą jest „ksiądz z operetki“. Ks. Chełmicki prócz duchownej swojej godności piastuje jeszcze dwie świeckie: publiczną, jako wiceprezes Towarzystwa przeciwżebraczego, i publicystyczną, jako współpracownik *Słowa* w działach polityki, krytyki literackiej i — moralności społecznej, którą ten kapłan polski na swój specyalny, a zaprawdę wcale nie kapłański, sposób uprawia.

Wojejkow postawił tedy jego kandydaturę... Ksiądz arcybiskup odrazu ją odrzucił i nie zgadzając się jeszcze na usunięcie ks. Kubiaka z godności regensa, oświadczył, że jeśliby przyszło do zmiany osoby, powierzyłby to stanowisko księdzu Takowskiemu, kanonikowi kapituły i profesorowi prawa kanonicznego w seminaryum.

Wojejkow o kandydaturze tej nawet słyszeć nie chciał i na wszelki przypadek w kombinacyach swych posunął się dalej, a zdradzając swój ideał, wymówił nazwisko księdza... Skarżyńskiego.

Ks. arcybiskup Popiel struchlał: ksiądz Skarżyński był jego kapelanem. I ten człowiek, najbliższy mu i najzaufańszy, zmawiał się widocznie z Wojejkowem — bo bez zmowy i konszachtów takiej rosyjskiej kandydatury wyobrazić sobie niepodobna.

— „Nigdy!“ — wybuchnął arcypasterz już w gniewie. A gdy dręczyciel moskiewski nalegać nie przestawał na zamianowanie ks. Skarżyńskiego, a równocześnie z wszelką stanowczością odrzucał kandydaturę księdza Takowskiego, już choćby dlatego tylko, że proponowała go sama władza duchowna, zawołał ksiądz arcyb. Popiel:

— „Obejmę sam zarząd duchownego seminaryum, sam będę regensem!“

Tego chyba sługa carski nie przewidział i nie pragnął.

Księdza Skarżyńskiego, rzecz prosta, arcybiskup natychmiast od swego boku oddalił, zapowiadając mu, że dopóki on, arcybiskup, żyje, dopóty sojusznik i zausznik Wojejkowów żadnego urzędu nie otrzyma. Nakazał mu też ks. arcybiskup, aby w tej chwili wyjechał na probostwo w Słomczynie, które ten elegancki, pseudo arystokratyczny labuś *in temporalibus,* przy swem kapelaństwie sprawował. Ks. Skarżyński jest rodem z Gostyńskiego, obracał się w sferach arystokratycznych, gdzie, jak się pokazuje, z łatwością wszedł w kontakt z Moskalami i nie wahał się spiskować z nimi przeciwko własnemu arcybiskupowi.

Na tej napaści nie skończyła się policyancka działalność Wojejkowa. Nadesłał on do konsystorza formalną odezwę, żądającą usunięcia nauczyciela przedmiotów rosyjskich, Polaka. Wszystkie konsystorze w Królestwie otrzymały takie same wezwania od dobroczynnego rządu, pod rozmaitemi pozorami, ale z jednego zawsze punktu widzenia wychodzące, bo zarzucające niedostateczną znajomość przedmiotów dla kapłana katolickiego w zaborze rosyjskim najważniejszych, bo tych, które go wyćwiczyć mają w państwowości rosyjskiej. Posady te na przyszłość oddawane będą — tak chce rząd rosyjski — rodowitym Rosyanom(!) i to, naturalnie, prawosławnym. Odpowiedź na to brutalne żądanie odeszła z konsystorza warszawskiego w poniedziałek 12 b. m. Ks. arcybiskup wyłożył w niej powody kanoniczne, sprzeciwiające się wpuszczeniu obcowyznaniówca do instytutu, mającego na celu nietylko fachowo kształcić kandydatów na kapłanów, lecz wpajać w nich zasady życia katolickiego; przedstawił przy tem potrzebę zaprowadzenia przedmiotów rosyjskich w seminaryum warszawskiem, a to ze względu na dotychczasowego nauczyciela i pożyteczną jego działalność.

Czy ks. arcybiskup oporem swoim zwycięży przeciwnika, czy nie, w każdym razie wytrwać powinien, a są wskazówki, że wytrwa i to nietylko on, ale inni także biskupi dyecezyj prowincyonalnych. Czego okrutny Hurko uczynić nie śmiał, to wywołuje i przeprowadza — w duchu swego raportu do cara — słodki, czarujący ks. Imeretyński.

Wojejkow ma w jego kancelaryi „stół obcych wyznań“. „Stołem“ w rządzie rosyjskim nazywa się referat, sekcya, pewien oddział czynności biurowych.

Narrans.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 25 września.

(Błagalne prośby pod adresem obstrukcyi. — Przedłożenia rządowe. — Kluby lewicy wobec ugody. — Stanowisko i wnioski socyalnej demokracyi. — Czego żądają Słowieńcy.)

(=) W kornej postawie niemal, składając ręce, jak do modlitwy, błagają obstrukcyę urzędowe i półurzędowe organa prasy wiedeńskiej, aby, bogdaj przy przedłożeniach o ugodzie z Węgrami, zaniechała swej zgubnej praktyki. — Tym razem zabrała nawet głos urzędowa *Wiener Abendpost* i w długim, wstępnym artykule, rozwija myśl, że obecnie rząd zachęcać musi parlament do spełnienia atrybucyj, o których właściwie on sam pamiętać i strzedz ich powinien. Przypomina tedy organ rządowy, że Rada państwa pozbawiła się sama prawa uchwalania budżetu, a gospodarka państwa, już 3 kwartały z rzędu, odbywa się na podstawie §. 14. Wniesiony więc będzie obecnie budżet za rok bieżący i ustawa finansowa, które, już dla salwowania swej powagi, powinnaby Izba w bieżącej sesyi załatwić.

Rząd wniesie także przedłożenie o podatku od sprzedaży cukru, które należy właściwie do ustaw ugodowych i tembardziej powinno zyskać uchwałę Izby, że zwiększone z dniem 1 października pensye urzędników muszą z tego, nowego źródła, być pokryte. Nadto zapowiada *Wiener Abendpost,* że rząd zamierza podwyższyć płace sług rządowych i straży skarbowej.

„Polepszenie położenia służby państwowej — pisze ten dziennik, — na którego pokrycie potrzeba będzie $3^1/_2$ miliona rocznie, staje się obecnie, gdy ustawa o regulacyi płac urzędników zyskała sankcyę cesarską, wręcz nieodzowną koniecznością“.

Rząd liczy na to, że parlament poprze tę jego akcyę, zdążającą do „zaradzenia nędzy“. Nie mniej naglącej potrzebie odpowiada ustawa o należytościach za przeniesienie prawa własności, zwłaszcza włościańskiej, i ustawa o kolejach lokalnych. Wspomniawszy wreszcie o traktacie handlowym z Japonią i zagrożeniu interesów monarchii przez dalszą zwłokę w zawarciu ugody z Węgrami, odzywa się *Wiener Abendpost* do sumienia obstrukcyonistów i błaga o zaniechanie grzesznej praktyki. Wreszcie zamieszcza urzędowy dziennik sprawozdanie rządu z 20 milionów, użytych bez aprobaty parlamentu, na inwestycye.

Błagania te urzędowego organu spotkały się ze złośliwemi uwagami ze strony prasy wiedeńskiej, popierającej obstrukcyę, lub z nią kokietującej.

W podobny sposób, jak *W. Abendpost*, przemawia także półurzędowy *Fremdenblatt,* wysilając się na wytłómaczenie obstrukcyi, że przedłożenia o ugodzie z Węgrami nic z polityką nie mają wspólnego, a jakkolwiek rząd ma wszelką możność przeprowadzenia ich i bez uchwały parlamentu, przecież widocznem jest, że wolałby, aby one konstytucyjne znalazły załatwienie.

W miarę tego, jak organa rządowe obniżają poziom swych wymagań, zwiększają je dzienniki opozycyjne. *Neue Fr. Presse* czuje się obrażoną pogróżką rządu, że i bez parlamentu zawrze ugodę z Węgrami, i teraz nagle robi spostrzeżenie, że, nawet przy najlepszych chęciach, nie będzie mogła Izba w tak krótkim czasie załatwić przedłożeń ugodowych, nakładających przeszło 40 milionów nowych podatków i wyrządzających widoczną szkodę Przedlitawii.

Neues Wiener Tagblatt zamieszcza artykuł, pochodzący z pod pióra „byłego wybitnego posła do Rady państwa“, w którym autor wykazuje, że obecnie, gdy znikła nadzieja zniesienia rozporządzeń językowych, obstrukcya przeciw przedłożeniom ugodowym nie ma najmniejszego sensu. „Były poseł“ nie dochodzi jednak do wniosku, że przedłożenia ugodowe należy uchwalić, lecz czyni je przedmiotem targu. Niemcy mogą tutaj znowu sytuacyę ująć w swoje ręce i gdy przedłożenia ugodowe wejdą do komisyi, dyktować tam swoje żądania i rozpocząć handel zamienny. Autor wykazuje następstwa utworzenia z Węgier odrębnego okręgu cłowego, przewidując, że to ekonomiczne rozłączenie pociągnęłoby za sobą także polityczne i wojskowe wyodrębnienie Węgier. Obstrukcya więc, z politycznych i gospodarczych względów powinna dopuścić do materyalnych obrad nad przedłożeniami ugodowemi.

Czy rząd i państwo zyskałyby cokolwiek na tej zmianie taktyki obstrukcyjnej — o tem dwóch zdań być nie może. Czy Rada państwa odrzuci przedłożenia ugodowe *a limine*, czy je ubije w komisyi, — efekt zawsze będzie ten sam: ugoda z Węgrami konstytucyjnie załatwioną nie będzie.

W klubach lewicy niemieckiej objawia się zwykły u niej, w takich wypadkach, brak decyzyi. Nie doprowadziły też do niej wczorajsze obrady przewodniczących klubów, pomimo, że trwały one półczwartej godziny, a to tylko zdaje się pewnem, że większość przewodniczących oświadczyła się przeciwko obstrukcyi wobec przedłożeń ugodowych, podczas gdy mniejszość żądała nieograniczonej praktyki obstrukcyjnej. Przewodniczący nie powzięli więc żadnej uchwały z obawy, że kluby mogłyby się jej nie poddać. Zaczekano więc na uchwałę klubów, która zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Pokazuje się, że Słowieńcy mieli słuszne powody do podniesienia buntu przeciw rządowi i prawicy. Grozili oni wystąpieniem z prawicy dlatego, że język słowieński wyrugowano z rozpraw wyższego sądu krajowego w Gracu. Słusznie zaprotestował przeciw temu zarządzeniu poseł Ferjancicz na ostatniem posiedzeniu parlamentarnej komisyi prawicy i zażądał nadto otwarcia wyższego sądu krajowego w Lublanie. Rozbicie prawicy zażegnał prezydent hr. Thun, przyrzekając załatwienie kwestyi spornej w drodze administracyjnej, — i Słowieńcy pozostali nadal w prawicy.

Klub socyalno-demokratyczny uchwalił zaniechać obstrukcyi przeciw przedłożeniom ugodowym, lecz nie po to, aby je uchwalić, lecz aby je odrzucić w ciągu rozpraw. Klub wychodził bowiem z założenia, że dla rządu pożądaną byłoby rzeczą zwalić na obstrukcyę odpowiedzialność za ugodę, a uchylić ją od większości. Obstrukcya wobec tego byłaby wielkim błędem. Klub socyalno demokratyczny uchwalił więc nie przeszkadzać parlamentarnemu traktowaniu ustaw ugodowych, lecz dołożyć wszelkich starań, aby przedłożenia te w dyskusyi fachowej były odrzucone.

Z powodu zarządzenia stanu wyjątkowego dla zachodniej Galicyi, uchwalił klub zgłosić w Izbie wniosek o postawienie całego ministerstwa w stan oskarżenia; nadto wystąpi klub z wnioskiem o zniesienie § 14 konstytucyi.

Wogóle, wnioskując z głosów prasy i z tego, co mówią posłowie opozycyjni, wróżyć można przedłożeniom ugodowym przyszłość o tyle lepszą, że będą one w pierwszem czytaniu odesłane do komisyi. Wątpić jednak należy, czy przejdą one przez dalsze stadya parlamentarnego traktowania, a tem bardziej, czy zyskają uchwałę Izby.

Z Koła polskiego

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 25 września.

(*x*) Bardzo liczny komplet posłów zebrał się dziś o 12 w południe na pierwsze posiedzenie Koła polskiego. Przewodniczący Jaworski w gorących słowach wyraża żal głęboki z powodu tragicznego zgonu śp. cesarzowej Elżbiety i na znak żałoby zamyka posiedzenie. W najbliższych dniach urządza Koło polskie uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. cesarzowej.

Drugie posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 3 po południu. Zaraz na wstępie tego posiedzenia imieniem posłów, należących do lewicy sejmowej, dr. Weigel zabiera głos i omawia sprawę zaprowadzenia stanu wyjątkowego w 33 powiatach zachodniej Galicyi. Mowca wyłuszcza szczegółowo akcyę, zainicyowaną przez szereg posłów i obywateli na zgromadzeniu we Lwowie i domaga się, w myśl uchwał tego zgromadzenia, zniesienia stanu wyjątkowego w Galicyi. Wnioskodawca żąda, aby Koło nad kwestyą zniesienia stanu wyjątkowego przystąpiło do rozprawy. Do rozpraw tych atoli dzisiaj przewodniczący nie dopuścił, albowiem dzisiejszy porządek dzienny obejmować miał jedynie dyskusyę nad położeniem politycznem. Przedmiot poruszony przez posłów lewicy sejmowej, przyjdzie na porządek dzienny Koła na posiedzeniu wtorkowem, które się odbędzie o godzinie 11 rano.

Rozpoczęła się tedy dyskusya nad położeniem politycznem, którą zagaił przewodniczący Koła Jaworski, zdając sprawę z całej działalności swojej i komisyi parlamentarnej od czasu odroczenia Izby aż do chwili obecnej. Omówił więc przedewszystkiem sprawę czesko-niemiecką i akcyę hr. Thuna, zainicyowaną w tak zwanych konferencyach. Otóż propozycye hr. Thuna, uczynione Niemcom, były tego rodzaju, że obie narodowości mogły bardzo dobrze i spokojnie obok siebie istnieć, gdyby żadna z nich nad drugą przewodzić nie chciała. Niemcy odmówili jednak udziału swego w tej akcyi, a rząd zajął się teraz sprawą ugody austro-węgierskiej. Co do tej sprawy porozumiały się oba rządy zupełnie ze sobą. Koło polskie oddawna już było i jest obecnie za załatwieniem ugody w drodze parlamentarnej. I dla tego — mówił prezes Koła polskiego — doradzać nie możemy rządowi jakichkolwiek eksperymentów konstytucyjnych, któreby szczególnie w chwili obecnej były bardzo niebezpieczne. Prezes Koła omawia dalej przebieg konferencyj przewodniczących klubów większości, z prezydentem ministrów, które zajmowały się porządkiem dziennym pierwszych posiedzeń Izby. Dały one rezultat taki, jaki już wyczytano w dziennikach. Zażalenia posłów południowo-słowiańskich zostały pomyślnie załatwione. W końcu czyni p. Jaworski wniosek, aby Koło głosowało w Izbie na prezydyum złożone z tych samych osób, co na ostatniej sesyi (Fuchs, Ferjancicz, Lupul).

Koło polskie uchwala głosować za wyborem dotychczasowego prezydyum izbowego.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad położeniem politycznem. Henzel zapytuje, czy wszystkie kluby są za parlamentarnem załatwieniem ugody węgierskiej tak, jak Polacy?

Jaworski: Zdaje się, że tak.

Rutowski zapytuje, jakie przewodniczący ma nadzieje na przyszłość co do ugody węgierskiej, i jakich środków rząd i prawica użyć zamierzają, aby sesya parlamentu nie była płonną?

Prezes Jaworski: Kto sobie czego życzy, ten i nadziei nie traci, że się to spełni. Trzeba cierpliwości i jeszcze raz cierpliwości. Ubolewamy nad sporem czesko-niemieckim, ale dodatniej działalności dla załagodzenia tej kłótni w tej chwili rozwinąć nie może Koło polskie, po prostu z tego powodu, że nikt naszego pośrednictwa nie żąda, a my go narzucać nie możemy.

Dr. Sokołowski zapytuje, czy pomiędzy rządem a prawicą istnieje porozumienie?

Jaworski: Istnieje kontakt, polegający na wzajemnem zaufaniu.

Dr. Rutowski widzi, że ze strony prawicy nie będzie żadnej akcyi, tylko będzie cierpliwość. Mowcę cieszy zapewnienie prezesa, że będzie się sprzeciwiał stanowczo wszelkim eksperymentom, sprzecznym z konstytucyą. Żałuje jednak, że bierna rola, jaką odegrać ma Koło polskie, odejmuje wszelkie dobre na przyszłość nadzieje. Bezczynnością nie dopnie się niczego. Bądź co bądź główną przyczyną opozycyi jest spór językowy; złagodzenie tych antagonizmów przyczyniłoby się do uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Mowca nie chce kapitulacyi i nigdyby jej nie doradzał, ale w biernem zachowaniu sił Koła polskiego nie widzi rękojmi zwycięstwa, nie podziela zatem nadziei, wyrażonych przez prezesa. Odpowiedź prezesa na pytanie dra Sokołowskiego nie zadowolniła mowcy, bo w sentymentalizm rządowy nie wierzy. Bez wdania się Polaków, mowca nie wierzy w powodzenie akcyi parlamentarnej.

Hr. Dzieduszycki podnosi, że jedyną drogą, jaką pójść ma obecnie Koło polskie, powinna być największa powściągliwość.

Dr. Rittner polemizuje z Rutowskim. Po przemówieniach Jaworskiego, Rutowskiego i Bilińskiego, uchwala Koło polskie jednomyślnie na wniosek swego prezesa, iż trwać będzie przy zasadzie, aby ugoda z Węgrami w drodze parlamentarnej została załatwioną.

XXXII. walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego.

Lwów, 25 września.

(Sprawozdanie własne N. Reformy).

(zr.) Zwołane na lipiec do Krakowa walne zebranie członków Towarzystwa pedagogicznego które odbyć się nie mogło z powodu dziwnie przez prezydenta Friedleina interpretowanej sytuacyi, stworzonej stanem wyjątkowym, otwartem zostało dziś przed południem w wielkiej sali ratusza lwowskiego. Rozpoczęto je nabożeństwami, odprawionemi w katedrze łacińskiej i cerkwi wołoskiej.

Zgromadzenie było liczne, złożone z blisko 300 osób, między któremi zauważyliśmy marszałka hr. St. Badeniego, namiestnika hr. Pinińskiego, arcybiskupa Issakowicza, radcę Trzaskowskiego, posłów Michalskiego i Soleskiego i w. i. W zastępstwie prezesa p. Szczepanowskiego przewodniczył wiceprezes p. Tokarski, który najpierw udzielił głosu prezydentowi p. Małachowskiemu. Witając zebranych i pod nosząc znaczenie uroczystego zebrania, poświęconego pamięci Mickiewicza, złożył mowca imieniem lwowskiej Rady miejskiej serdeczne życzenia powodzenia tak chlubnej instytucyi.

Przewodniczący p. Tokarski oznajmił w swem zagajeniu, że p. Szczepanowski z powodu złego stanu swego zdrowia zrezygnował z godności prezesa Towarzystwa, podniósł udział Towarzystwa w obchodzie Mickiewiczowskim i omówił znaczenie fundacyi imienia Mickiewicza, która udzielać ma zapomóg wdowom i sieretom po nauczycielach.

Po tem przemówieniu na galeryi odśpiewali uczniowie szkoły Staszica piękną kantatę, kompozycyi Urbanka, do słów p. Nowickiego.

Z kolei prof. Bruchnalski wygłosił piękny odczyt o Mickiewiczu.

Odczyt nagrodzono oklaskami, poczem uchwalono, że krakowski oddział Towarzystwa wybierze deputacyę, która złoży srebrny wieniec u stóp trumny Mickiewicza. Na czele tej deputacyi stanie radca Trzaskowski. Wieniec ten przechowany będzie później w Muzeum narodowem w Krakowie.

Na popołudniowem posiedzeniu zamianowano, przez aklamacyę, ks. arcybiskupa Issakowicza członkiem honorowym.

Sprawozdanie z działalności zarządu przydzielono komisyi *ad hoc* wybranej.

Ze sprawozdania Towarzystwa wyjąć należy następujące szczegóły:

W myśl uchwał zeszłorocznych Towarzystwo pedagogiczne w bieżącym roku zajęło się przedewszystkiem obchodem Mickiewiczowskim. — Walny zjazd Towarzystwa, który się miał odbyć w Krakowie, nazwano Mickiewiczowskim; wydano numer *Szkoły*, wypełniony samemi artykułami o Mickiewiczu i ogłoszono przystępnie napisany życiorys wieszcza z szczególnem uwydatnieniem jego młodości; w końcu utworzono fundusz zapomogowy imienia Adama Mickiewicza dla wdów i sierot po nauczycielach szkół ludowych.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego utworzył sekcyę administracyjną i pedagogiczną, komitet redakcyjny, komisyę wydawniczą i komisyę rewizyjną dla spraw administracyi wydawnictw i czasopisma *Szkoła*.

Do Sejmu i krajowej Rady szkolnej wniosło Towarzystwo następujące petycye:

1). O wstawienie w budżet szkolny na rok 1898 kwoty 5000 złr. na subwencye dla nauczycieli ludowych, pragnących studyować zagraniczne szkolnictwo ludowe.

2). O zniżenie lat służby nauczycielom ludowym z 40 na 35.

3). W sprawie lepszego zaopatrzenia wdów i sierot po nauczycielach ludowych.

4). O zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

5). O wstawienie w budżet szkolny kwoty 15.000 złr. na zaliczki na płace nauczycieli ludowych.

6). O podwyższenie subwencyi dla czasopisma *Szkoła*.

7). O wyższe remunerowanie nauczycielek za udzielanie nauki robót ręcznych kobiecych.

8). W sprawie podniesienia wychowania fizycznego w naszych szkołach ludowych.

9). W sprawie zapewnienia szkołom nadzoru lekarskiego.

10). O urządzenie przy każdej szkole wydziałowej, tudzież przy każdej szkole 5-cio i 6-cio klasowej osobnej sali do nauki rysunków, odpowiadającej wymaganiom racyonalnej nauki tego przedmiotu, tudzież o wyposażenie sal potrzebnemi przyborami, a to w myśl postanowień nowych planów szkolnych.

11). O zaprowadzenie jawnej tabeli kwalifikacyjnej i pragmatyki służbowej.

Dla sprawy budowy lub zakupna własnego domu — która zwolna postępuje, — istnieje osobna komisya, która badała szczegółowo 11 budynków, do nabycia zaofiarowanych, żaden jednak z domów nie nadaje się do celów Towarzystwa.

O poparcie myśli tworzenia kursów dla dorosłych analfabetów wystosował zarząd odezwę do pokrewnych Towarzystw.

Redakcyę czasopisma *Szkoła* prowadził p. Szczęsny Parasiewicz. Prenumeratorów w roku ubiegłym było 907.

Zarządów oddziałowych jest 59. Wszystkie urządziły wieczorki Mickiewiczowskie.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły wykazuje dochodu 2.344 złr. 54 ct. Rozchód wynosił również 2.344 złr. 54 ct. Fundusz obrotowy imienia hr. Badeniego wynosił 341 złr. 43 ct.; fundusz burs Towarzystwa 1.746 złr. 71 ct.; fundusz kolonij wakacyjnych 2.842 złr. 51 ct.; fundusz obrotowy czasopisma *Szkoła* 3.438 złr. 30 ct.; fundusz administracyi wydawnictw 15.856 złr. 4½ ct.; fundusz asekuracyi członków Towarzystwa 1.913 złr. 85 ct. Stan funduszów po odtrąceniu wydatków wynosił 1.671 złr. 43½ ct.

Z funduszów rezerwowych Towarzystwo pedagogiczne winno 25.881 złr. 58½ ct.; ma 25.881 złr. 58½ ct.

Budżet na rok 1898 wynosi w dochodach 29.771 złr. 43½ ct.; w rozchodach również tyle.

Z administracyi dochodów udzielono zarządowi absolutoryum, poczem p. Parasiewicz referował sprawę fundacyi Mickiewicza. Zarządowi głównemu polecono ułożenie statutów i poczynienie kroków, celem wprowadzenia fundacyi w życie.

Dalsze obrady toczyły się nad referatem p. Kulińskiej o nauce dopełniającej w szkole żeńskiej. Odnośne wnioski przekazano zarządowi do rozpatrzenia.

Wieczorem odbył się w kasynie mieszczańskiem bankiet na cześć uczestników zjazdu.

Nowy zwrot w sprawie Dreyfusa.

Komisya rewizyjna w sprawie Dreyfusa ukończyła swe prace i przedłożyła wynik swych narad ministerstwu. Wynik ten zrobił niezmierną sensacyę, ponieważ był nieprzewidziany. Spodziewano się, że komisya oświadczy się jednogłośnie za rewizyą procesu Dreyfusa; tymczasem na rzecz rewizyi nie uzyskano nawet absolutnej większości głosów. Głosy w komisyi podzieliły się: trzech członków komisyi oświadczyło się za rewizyą, trzech przeciw rewizyi. Tym sposobem komisya ani nie zaleca rewizyi, ani jej nie odradza; wynik ten równa się zeru.

Uchwała komisyi rewizyjnej w każdym razie nie miewa znaczenia decydującego, lecz jedynie doradcze. Ale oczywiście ministerstwo mogłoby znaleść w jednomyślnej uchwale komisyi bardzo pożądane moralne poparcie dla swej akcyi rewizyjnej. Komisya poparcia tego ministerstwu nie dała; gabinet Brissona musi więc powziąć decyzyę na własną rękę i niezależnie od opinii członków komisyi. Wprawdzie uchwała ministerstwa również nie będzie jeszcze ostatecznie decydującą, ponieważ minister sprawiedliwości stawia tylko wniosek wobec trybunału kasacyjnego, a trybunał dopiero ma powziąć ostateczną decyzyę. W każdym razie jednakże ministerstwo bierze na siebie wielką odpowiedzialność, i dlatego widocznie waha się jeszcze.

W niedzielę zebrała się Rada ministrów pod prezydencyą Brissona i okazało się na niej, że wynik obrad komisyi rewizyjnej zrobił na niektórych ministrach bardzo głębokie wrażenie; mianowicie zaś minister sprawiedliwości okazał niezdecydowanie i ociąga się z ostatecznem postanowieniem, które głównie od niego zależy. Natomiast prezydent ministrów Brisson, jakoteż ministrowie Bourgeois i Delcassé uznali, że bądź co bądź rewizya procesu jest jedynym środkiem zakończenia niezdrowej agitacyi, jaką sprawa Dreyfusa wywołała.

Na posiedzeniu gabinetu dwaj ministrowie Peytral i Viger nie byli obecni. Ostatecznie więc postanowiono odroczyć decyzyę ministerstwa do poniedziałku tj. do dnia dzisiejszego, aby Rada ministrów mogła powziąć tak ważną uchwałę w obecności wszystkich swych członków. Telegrafowano więc po Peytral'a do Marsylii i po Viger'a do Orleanu, aby przybyli w dniu dzisiejszym do Paryża.

Dzisiaj więc gabinet ma powziąć decyzyę. Krążą pogłoski, że Peytral i Viger nie zechcą wziąć na siebie odpowiedzialności za rewizyę procesu Dreyfusa i podadzą się do dymisyi. W takim razie i minister wojny Chanoine przyłączyłby się do nich i Brisson stanąłby wobec nowego częściowego przesilenia gabinetu. Co w takim razie zrobi sam Brisson? Sądząc z jego dotychczasowej postawy należy przypuszczać, że nie cofnie się, ale raczej zapełni natychmiast luki w swym gabinecie i na własną odpowiedzialność, jakoteż na odpowiedzialność ministra sprawiedliwości Sarriena, przekaże akta procesu Dreyfusa trybunałowi kasacyjnemu.

Bądź co bądź niezdecydowany wynik głosowania komisyi rewizyjnej wywołał nową zwłokę w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa, która w obecnych warunkach niekorzystnie wpływa na sytuacyę, dodaje bowiem nowej otuchy partyi wojskowej, dążącej do udaremnienia rewizyi. Która strona zwycięży, jeszcze dzisiaj trudno powiedzieć; nie wiadomo bowiem, czy nowe jakieś trudności nie osłabią energii Brissona. — Wogóle pozycya Brissona, zwłaszcza wobec nieprzychylnej postawy prezydenta republiki Faure'a, jest bardzo trudną i potrzebuje on wiele mocy ducha i hartu, aby wytrwać na swem stanowisku i utrzymać powagę władzy republikańskiej, poskramiając samowolę partyi militarnej.

Jakie kroki Brisson w tym celu przedsięweźmie, nie wiemy; ale należy się spodziewać, że ma on zamiar bądź co bądź iść śmiało naprzód w sprawie rewizyi, a zarazem robi starania celem wydobycia Picquarta z rąk władz wojskowych. Podobno zasięgał już w tej sprawie opinii wybitnych prawników.

Rewelacye Esterhazy'ego.

(Telegram „N. Reformy").

Londyn, 26 września. *Observer* ogłasza rewelacye, pochodzące od osoby, u której Esterhazy mieszkał przez dziewięć dni po przybyciu do Londynu.

Otóż Esterhazy oświadczył, że on sam pisał ów słynny *bordereau*, za który skazano Dreyfusa. Fałszerstwa tego dopuścił się Esterhazy na żądanie pułkownika Sandherra i z wiedzą Henry'ego. Jakkolwiek obaj już nie żyją, Esterhazy twierdzi, iż łatwoby było dowieść tego. Biuro wywiadowcze miało tylko moralne dowody przeciwko Dreyfusowi. Niemiecki sztab generalny przyszedł do posiadania dokumentów, które tylko Dreyfus mógł dostać; *bordereau* właśnie jest spisem tych dokumentów. Ażeby wystawić Dreyfusa na próbę, zakomunikowano mu zmyślony plan mobilizacyi nad granicą włoską. Otóż wkrótce potem szpiegowie francuscy dowiedzieli się o zmianach, jakie włoskie władze wojskowe porobiły w ufortyfikowaniu granicy; zmiany te odpowiadały zmyślonemu planowi mobilizacyi.

Przekonany moralnie o winie Dreyfusa, pułkownik Sandherr kazał Esterhazy'emu sfabrykować *bordereau*, który przedłożono sędziom Dreyfusa. Esterhazy usłuchał rozkazu bez wahania, gdyż uważał to sobie za obowiązek karności wojskowej. Esterhazy utrzymuje, że wszystkie wywiadowcze biura wojskowe postąpiłyby w taki sam sposób, gdyż inaczej nie możnaby prawie nigdy pociągnąć zdrajców do odpowiedzialności karnej.

Pułkownik Schwartzkoppen prawdę powiedział, że nigdy nie widział owego *bordereau*. Jeden z agentów francuskiego biura wywiadowczego wręczył *bordereau* portyerowi ambasady niemieckiej, który był szpiegiem francuskim; portyer dał ten dokument innemu agentowi francuskiemu, niejakiemu Genest'owi, który odwołał go znowu do biura wywiadowczego, nie wiedząc, że dokument ten jest sfabrykowany w tem biurze. *Bordereau* zarejestrowany został, jako dokument, pochodzący z ambasady niemieckiej.

Tajny dokument, zakomunikowany sędziom Dreyfusa bez wiedzy jego obrońcy, był to list niemieckiego wojskowego *attaché*, zawierający słowa: *„cette canaille de D."*. List ten pochodził istotnie od pułkownika Schwartzkoppena, ale słowa powyższe odnoszą się nie do Dreyfusa, lecz do niejakiego Dollfusa, który jeszcze na kilka lat przed sprawą Dreyfusa wydał niemieckiej ambasadzie plany robót fortyfikacyjnych w okolicy Nicei.

„Zawoalowana dama", która wręczyła Esterhazy'emu tajemniczy dokument, była to, jak twierdzi Esterhazy, pani Du Paty de Clam, żona pułkownika, który tak ważną rolę odegrał w procesie Dreyfusa.

Weekly Dispatch twierdzi, że Esterhazy nie wyjechał jeszcze z Londynu, lecz zmienił tylko mieszkanie, aby uniknąć nadzoru agentów francuskich.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 września.

Nabożeństwo. Za spokój duszy cesarzowej Elżbiety odbędzie się staraniem Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Krakowie w poniedziałek d. 3 października b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów uroczyste nabożeństwo żałobne.

Rada miejska odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 29 b. m.

Otwarcie ofert na budowę wodociągów nastąpi jutro o godzinie 12 w południe w biurze prezydyalnem Magistratu.

Czwarta kadencya sądów przysięgłych w Krakowie rozpocznie się dnia 1 października. Pierwszej rozprawie przewodniczyć będzie kierownik sądu krajowego karnego, p. wiceprezydent Morelowski. Na kadencyę tę rozpisane zostały następujące rozprawy: 1 października Małgorzata Szwaczka o dzieciobójstwo, 3-go Izaak Aron Treller o oszustwo, Jan Lewacki o kradzież, 4 go Maciej Obrok o zgwałcenie, 5-go Jan Łucarz o zabójstwo, 6-go Jan Przeniosło i wspólnicy o kradzież, 10-go Tomasz Japa o oszustwo, 12 go Chaim Färber i wspólnicy o morderstwo, 17 go Jędrzej Sośnicki o sprzeniewierzenie, 18 go Jakób Sowa o rabunek, 19 go Wawrzyniec Pater o skrytobójcze morderstwo, 20-go Michał Madejski i wspólnicy o oszustwo, 21 go Michał Marasik o podpalenie, 24 go Jakób Kwareiany o obrazę czci, 28-go Franciszek Świerk i wspólnicy o obrazę czci, 31-go Tomasz Konopka o podpalenie. Nadto prawdopodobnie w dniu 25 października sądzony będzie Tomasz Hacuś, który w roku ubiegłym z niewyśledzonym dotąd wspólnikiem Kopystowskim zamordował 80-letniego Szostka z Krowodrzy.

Licytacya ofertowa na dostawę zapotrzebowań dla straży wojskowo-policyjnej odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu biur policyjnych.

Woźni sądowi z urzędów sądowych w mieście Krakowie i powiecie krakowskim wysłali w tych dniach do Koła polskiego i do ministerstwa sprawiedliwości petycyę z prośbą o przyspieszenie regulacyi płac. Osobna deputacya woźnych udała się do posłów do parlamentu dr. Augusta Sokołowskiego i dr. Ferdynanda Weigla, prosząc o poparcie ich prośby.

Od kierownictwa kursów przygotowawczych do prywatnego seminaryum żeńskiego odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ponieważ wiele osób, zwłaszcza z prowincyi, jak się to ze zgłoszeń okazuje, niejasne ma wyobrażenie o zadaniu kursów przygotowawczych do prywatnego seminaryum żeńskiego, uważając je często mylnie za lekcye zbiorowe do egzaminów nauczycielskich kwalifikacyjnych i wydziałowych, przeto kierownictwo kursów zwraca ponownie uwagę osób interesowanych na następujące szczegóły: Z inicyatywy i za staraniem nauczycieli obu krakowskich seminaryów nauczycielskich ma powstać, jak wiadomo, w przyszłym roku szkolnym prywatne żeńskie seminaryum nauczycielskie z wszystkiemi prawami, które przysługują tego rodzaju rządowym zakładom. Aby umożliwić uczennicom, mającym zamiar uczęszczać do tegoż zakładu, przejście od razu na II kurs, a przez to uchronić je od straty całego roku, inicyatorowie nakłonili p. G. Rehefeld, właścicielkę pensyonatu przy ulicy Poselskiej, do otwarcia z dniem 1 października kursu przygotowawczego do egzaminu na II kurs, a w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatek, także i kursu przygotowawczego do egzaminu dojrzałości w seminaryum rządowem. W obu kursach uczyć będą nauczyciele seminaryjni, a kierownictwo i nadzór pedagogiczny spoczywać będą w doświadczonych rękach starszego profesora. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych za skromną opłatą, której wysokość zależną będzie od liczby uczennic. W końcu dla uniknienia dalszych nieporozumień nadmienia się, że kursa przygotowawcze do prywatnego seminaryum nie mają nic wspólnego z lekcyami zbiorowemi do kwalifikacyjnych egzaminów nauczycielskich, które urządzają panie ze Stowarzyszenia nauczycielek.

Prof. dr. Antoni Mars, znany w szerokich kołach naszego miasta lekarz, opuszcza Kraków i przenosi się na uniwersytet we Lwowie, gdzie zamianowany został zwyczajnym profesorem położnictwa i chorób kobiecych. Prof. Mars przez okrągłe lat 20 pracował w uniwersytecie Jagiellońskim, z początkiem jako asystent ś. p. prof. Madurowicza, następnie jako docent, nadzwyczajny, a od trzech lat zwyczajny profesor przedmiotów, które wykładać również będzie na wszechnicy lwowskiej. W Krakowie powszechnie był lubiany dla swych zalet osobistych i wielkiej wiedzy przez potrzebującą opieki lekarskiej publiczność, uczniów swoich i kolegów. Prof. Mars jakiś czas był prezesem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Z krakowskiego klubu szachistów otrzymujemy zawiadomienie, iż klub ten, znajdujący się nadal w kawiarni p. Kijaka (linia A B), znacznie w tym roku rozszerzył swój lokal, do którego wstęp dozwolony jest wyłącznie członkom klubu. Jak co roku, z jesienią większe panuje w klubie ożywienie, świadcząc najlepiej o potrzebie osobnego, zamkniętego lokalu dla tej najpiękniejszej gry towarzyskiej. Powszechne zajęcie budzi zapowiedziany przez wydział turniej, który ma się rozpocząć w październiku b. r.

Skutki wesołej zabawy. Wczoraj w nocy kilku wesołych synów Marsa zabawiało się „wesoło" w pewnym, nie zażywającym dobrej opinii i znanym policyi domu na Podbrzeziu. Zjawił się tam także na swoje nieszczęście cywil, od niedawna urlopnik. Pomiędzy wojakami w czynnej służbie a zdegradowanym na cywila urlopnikiem powstała niebawem sprzeczka, a w końcu doszło do bójki. W bójce otrzymał urlopnik pchnięcie bagnetem pomiędzy żebra. Rana jest ciężka, płuco naruszone tak, że życiu rannego grozi poważne niebezpieczeństwo. Pogotowie ratunkowe po założeniu tymczasowego opatrunku odstawiło rannego do szpitala św. Łazarza.

Zasiłki na cele drogowe. W budżecie krajowym na rok 1898 przeznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 390.000 złr. jako ryczałt na udzielanie zasiłków na budowę dróg powiatowych i gminnych. Następnie uchwalił Sejm, iż wówczas, gdy uchwalony przez Sejm projekt ustawy w przedmiocie bonifikacyi z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszów powiatowych otrzyma sankcyę cesarską, upoważnionym będzie Wydział krajowy do wydatkowania w roku 1898 — dalszej kwoty 25.000 złr. na zasiłki dla dróg, 20.000 złr. zaś na fundusz pożyczkowy drogowy. — Owóż projekt ustawy o bonifikacyi funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszów powiatowych otrzymał już sankcyę cesarską i z tego powodu pierwotny fundusz, przeznaczony na cele drogowe mógł być zwiększonym, a w następstwie mógł Wydział krajowy przyznać dalsze zasiłki tym powiatom, które z wielkim wysiłkiem własnych funduszów drogi budują. Zasiłki otrzymały następujące wydziały powiatowe: Buczacz na drogę Niżniów-Jazłowiec 5.000 złr.; Chrzanów na drogę Chrzanów Zator 550 złr.; Dobromil na drogę Krościenko-Kuźmina 4.000 złr.; Grybów na drogę Florynka-Krzyżówka 300 złr.; na drogę Korzenna-Wojnarowa 2.000 złr; na budowę mostu na rzece Biały w Bobowy 500 złr.; Jarosław na drogę Przeworsk Bystrowice 4.000 złr.; na drogę Sieniawa-Majdan 3.000 złr.; Kałusz na drogę Kałusz-Kopanka 970 złr.; Kossów na drogę Kossów Jasiennów 3.000 złr.; Krosno na budowę drogi do Iwonicza 6.000 złr.; Lwów na drogę w Zboiskach 3.000 złr.; Łańcut na drogę Łańcut Kańczuga złr. 2.000; na drogę Przeworsk-Markowce 3.000 złr.; Limanowa na drogę Kasinka mała-Mszana dolna 2.000 złr.; Mościska na drogę Mościska Husaków-Pakość 2.000 złr.; Myślenice na drogę Biertowice-Zembrzyce 1.500 złr.; Nisko na drogę Majdan-Rozwadów 8.000 złr.; Nowy Sącz na drogę Chełmice Chomranice 1.000 złr.; na drogę Czchów-Wałowice 150 złr.; Nowy Targ na drogę Łysa Polana Morskie Oko 9.570 złr.; Pilzno na drogę Pilzno-Wielopole 3.000 złr.; Rohatyn na drogę Rohatyn-Czercze 1.164 złr.; Staremiasto na drogę Ławrów-Mszaniec 2.000 złr.; Tarnobrzeg na drogę Grębów Stale 2.000 złr.; Trembowla na drogę Janów-Kobyłowłoki 3.000 złr.; Zbaraż na drogę do Podwołoczysk i Berezowicy 3.815 złr.

Zastępcami lekarzy-asystentów dla odbycia drugiej półrocznej służby wojskowej mianowani zostali następujący dyplomowani w uniwersytecie Jagiellońskim lekarze: do szpitala garnizonowego w Krakowie: dr Brejter Rudolf, dr Gnoiński Michał, dr Merz Alfred, dr Kubisztal Stanisław i dr Stankiewicz Wojciech; do szpitala garnizonowego we Lwowie: dr Garguliński Emilian, dr Szostkiewicz Karol i dr Wątorek Adolf; do szpitala garnizonowego w Przemyślu: dr Gerżabek Bolesław, dr Tymkowicz Czajkowski i dr Friedmann Ludwik.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 71 roku życia Józef Bergson, naczelny dyrektor banku dyskontowego, obywatel poważany i znany z prawości w szerokich sferach miasta.

Władysław Łoś, urodzony w roku 1835 w Królestwie Polskiem, zmarł w Podhajcach. W r. 1863 jako oficer wojsk polskich odniósł kilkakrotnie rany zaszczytne i zyskał krzyż za waleczność.

Jubileusz kapłana. Temi dniami obchodził w Czerniowcach ks. kanonik Józef Schmid, proboszcz parafii czerniowieckiej, srebrny jubileusz kapłaństwa. Polacy czerniowieccy uczcili uroczystość wręczeniem jubilatowi kosztownego pierścienia i złożeniem serdecznych życzeń.

Wystawa ogrodnicza we Lwowie, o której otwarciu w sobotę zamieściliśmy telefoniczną wiadomość, przedstawia się wspaniale. Jest ona dotąd pierwszą we Lwowie wystawą kwiatową i ogrodniczą, urządzoną na tak wielkie rozmiary i tak bogato obesłaną. Mieści się w trzech budynkach: dział ogrodnictwa kwiatowego i dekoracyjnego w pałacu sztuki, dział nalewek owocowych i miodów w pałacyku architektury, dział warzyw i owoców w hali muzycznej. Oprócz tego na dworze znajdują się szkółki drzew i ule.

Już pierwszego dnia napływ publiczności na wystawę był znaczny. Z zajęciem oglądano zwłaszcza wystawę w pałacu sztuki, którego sale zamienione zostały w formalne ogrody, przesycone aromatem najwykwintniejszych kwiatów, a złudzenie to podnoszą jeszcze bardziej ścieżki żwirowe, po których się stąpa wśród klombów.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 października wchodzi w życie nowa taryfa dla bezpośredniego przewozu osób i pakunków pomiędzy austro-węgierskiemi i rosyjskiemi stacyami.

Z Brodów donoszą nam: Tutejsza Izba handlowa czyniła starania, aby członkom Izby, mającym mieszkanie poza miastem, zwracać koszta podróży, a członkom rozmaitych komisyj, których prezydyum deleguje w pewnych sprawach, płacono także koszta podróży i dyety. Ministerstwo odrzuciło projekt i nie dozwoliło na żadne wynagrodzenia członków Izby za ich z mandatu wynikające czynności.

Z Warszawy. Szkoła średnia techniczna w Warszawie, założona i utrzymywana przez pp. H. Wawelberga i St. Rotwanda, a kierowana przez inżyniera p. Mittego, otrzymała zezwolenie na otwarcie wydziału budowlanego. Zadaniem i celem wydziału budowlanego szkoły technicznej będzie kształcenie pomocników budowniczych i technicznie uzdolnionych przedsiębiorców budowlanych, a wogóle przysposobienie personalu wykonawczego, któryby, dzięki wyższemu, niż obecnie, poziomowi wykształcenia fachowego, mógł dokładnie wnikać w intencye naczelnych kierowników każdej budowy i zamiary ich i plany należycie prowadził. Plan i zakres nauki uwzględniać ma wszystkie naukowe potrzeby nawet wysoko w swym zawodzie posuniętego technika budowlanego, przy możliwej atoli oszczędności pod względem czasu trwania studyów, które podzielone będą na trzy klasy specyalne. Uczniowie obok studyów teoretycznych, już w czasie pobytu w szkole, odbywać mają co rok kilkumiesięczne zajęcia praktyczne, z których składać będą szkole dokładne sprawozdania, w postaci referatów na piśmie. Otwarcie tego wydziału szkoły nastąpić ma w roku bieżącym.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie. Dzienniki warszawskie ogłaszają: „Komitet budowy pomnika Mickiewicza z wysokiem zadowoleniem może donieść, że cokół granitowy pomnika jest już całkowicie ustawiony i że dnia 17 b. m. o godzinie 12 w południe stanął na nim posąg Mickiewicza, przyjęty przez komitet z ogólnem uznaniem. Przy ustawianiu figury obecny był twórca pomnika p. Cypryan Godebski."

Z Bukaresztu donoszą nam: Kółko Polaków z różnych sfer towarzyskich zawiązało komitet, który przedsięwziął założyć Towarzystwo szkoły polskiej w Bukareszcie, mające na celu założyć szkołę, któraby w zakresie programów państwowych uczyła także języka polskiego, religii katolickiej, historyi, geografii i początków literatury polskiej. Myślą inicyatorów jest, aby stopniowo zakładać klasy najpierw szkoły ludowej, a następnie i gimnazyalnej. Szkoła ukonstytuowaną zostanie najpóźniej z początkiem przyszłego roku szkolnego. Jako przygotowanie jednak, teraz już w ciągu kilku tygodni założoną będzie szkoła, mająca służyć jako kurs dodatkowy do szkół prymarnych państwowych, w której dzieci, uczęszczające do tych ostatnich szkół, uczone będą przedmiotów, wchodzących w zakres wykształcenia narodowego. Komitet zjednał już sobie poparcie wielu osób i wydał odezwę do rodaków z prośbą, aby do grona członków Towarzystwa przystępowali i choćby najskromniejszym datkiem miesięcznym te usiłowania narodowe popierali.

Ogólne zebranie, mające na celu ukonstytuowanie Towarzystwa szkoły polskiej w Bukareszcie, odbędzie się dnia 19 września (1 października) br. o godzinie pół do dziewiątej wieczorem w lokalu Koła polskiego w Bukareszcie (Strada Isvor 14). Sekretarzem komitetu inicyatywy jest dr. Roger br. Battaglio Strada Stirbey Voda 160.

Teodor Fontane. Zmarły sędziwy poeta i powieściopisarz niemiecki był po śmierci Auerbacha i Freitaga największą chwałą literacką Niemiec na polu poważnej beletrystyki narodowej. Urodził się dnia 30 grudnia 1819 r. w Nowym Rupinie, w Marchii brandeburskiej. Początkowo miał poświęcić się aptekarstwu i rozpoczął nawet praktykę w Lipsku, wkrótce jednak poczynione znajomości w świecie literackim wywiodły go na szerszy widnokrąg. Objechawszy Anglię i Niemcy, osiadł w Berlinie i tu od r. 1849 był czynnym wyłącznie na niwie piśmienniczej. — Podróże swe angielskie, poświęcone zbadaniu ballad i ich kolebki, tudzież teatru i sztuki tamtejszej, zawarł w kilku książkach: „Lato w Londynie" (1854), „Z Anglii. Studyum i listy" (1860), „Po drugiej stronie Tweedu. Obrazy i listy ze Szkocyi" (1860). Bardzo popularnemi w Niemczech są jego „Wędrówki po Marchii brandeburskiej" (4 tomy, 1862, mnóstwo wydań), tudzież opisy kampanij pruskich z r. 1864, 1866 i 1870. Schwytany przez wolnych strzelców pod Domremi, przebył 3 miesiące w niewoli francuskiej, której dzieje opisał z wielką sztuką słowa w dziele: „W niewoli wojennej" (1870). Dziejom tej wojny poświęcił kilka innych dzieł historycznego pokroju. Dla literatury powszechnej o wiele ważniejszą jest wszelako działalność jego twórcza na polu romansu i powieści. Pierwsze już jego próby poetyczne „Poezye" (1851) i „Ballady" (1861) celowały jędrnością formy, pełną skupionej siły. Styl jego w prozie jest wielce odrębny i oryginalny: plastyczny, naturalny, barwny a zwięzły. Fontane był realistą, pełnym jednak duszy, cierpkim, aby nie być sentymentalnym. Do celniejszych powieści zmarłego należą: „Przed burzą", romans historyczny z lat 1812—1813 (1878, 4 tomy), „Grete Minde" (1880), „Ellernklipp" (1881), „L'Adultera" (1882), „Hrabia Petöfy" (1885), „Pod gruszą" (1886), „Cecylia" (1887), „Irrungen, Wirrungen" (1888), „Stine" (1890), a wreszcie ostatnie „Angiola Borgia" i „Stechlin" (1898). Muza Fontane'a była północno niemiecką, tkwił w nim wszelako prawdziwy poeta, dlatego zjednał sobie ku schyłkowi długiego życia gorące uznanie całych Niemiec, które w powieściopisarzu ceniły słusznie prawdziwego poetę.

Maurycy Jokay wobec śmierci cesarzowej. Na posiedzeniu węgierskiej Izby panów, zwołanem z powodu śmierci cesarzowej Elżbiety, nie było Maurycego Jokaya. Jednemu dziennikarzowi, który tego dnia odwiedził go w jego mieszkaniu, oświadczył powieściopisarz:

„Nie byłem w izbie, bo jestem jeszcze zupełnie przygnębiony straszną wiadomością, którą otrzymałem wczoraj wieczorem z ust jednego redaktora. Nie chciałem wierzyć, a potem płakałem jak małe dziecko. Zamierzam właśnie napisać artykuł, w którym zawezwę narody monarchii, aby z tego straszliwego nieszczęścia wysnuły właściwą naukę. Od losów dynastyi Habsburgów zależy u nas wszystko, wielkopaństwowe stanowisko monarchii, interesy nasze i interesy naszych przyjaciół austryackich. Wobec tego wielkiego nieszczęścia po-

winniśmy wejść w siebie; nieszczęście naszego króla jest naszem nieszczęściem. Byłoby to bezprzykładną ofiarą, złożoną pamięci cesarzowej, gdyby narody monarchii pogodziły się i uprzyjemniły swoją harmonią naszemu królowi ostatnie lata życia. Napiszę taki artykuł napewno i ogłoszę w jednem z pism tutejszych."

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 września pochmurno, parokrotnie deszcz; termometr od +4,8° C. doszedł do +12,0° C. Barometr idzie w górę.

Dnia 26 września o godz. 7 rano stan barometru był 743,2 mm., termometru +3,6° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 27 września: „Zazdrośnica", komedya w 3 aktach Al. Bisson'a i Ad. Leclerque (po raz 2)

We środę 28 sierpnia: „Nasi najserdeczniejsi", komedya w 4 aktach W. Sardon (po raz 3).

We czartek 29 września: „Nasi najserdeczniejsi", komedya w 4 aktach W. Sardou (po raz 4).

W piątek 30 września: „Kozioł ofiarny", krotochwila w 3 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga (po raz 7). Popularne.

W sobotę 1 października „Bartel Turasor", sztuka w 3 aktach Filipa Langmanna (nowość).

W niedzielę 2 października: „Bartel Turasor", sztuka w 3 aktach Filipa Langmanna (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z teatru.** Twórca wystawionej w sobotę po raz pierwszy „Zazdrośnicy", A. Bisson, ostatnią swą komedyą nie zadowalnia oczekiwań, jakie nawet nasza publiczność przyzwyczaiła się wiązać z popularnym autorem „Pod kuratelą". „Zazdrośnica" należy do kategoryi utworów na śmiech wprawdzie obliczonych, ale szkielet, na którym budowa jej oparta, jest tak wątły, tak pozbawiony najlżejszego podkładu myśli i prawdopodobieństwa, że nawet misterna, szufladkowa robota, najkomiczniejsze sytuacye nie są w stanie zapewnić jej choćby przemijającego powodzenia. Osią, około której wątła akcya się obraca, jest zazdrość p. Żerminii Moreuil, młodej mężateczki, która najniesłuszniej dręczy podejrzeniami swego małżonka. Wynikają z tego tysiączne nieporozumienia i zawikłania, które ostatecznie załatwiają pomyślnie rodzice Żerminii ku zadowoleniu męża i młodej zazdrośnicy. Te kombinacye i zawikłania mogą może wystarczać owej młodej parze, ale widza teatralnego pozostawiają obojętnym, tem więcej, że żywioł komiczny w sztuce i dowcip skąpo są zastąpione. — Wykonanie było dosyć staranne. Kapryśną i zazdrosną Żerminię grała p. Bednarzewska, udręczonym jej małżonkiem był p. Sobiesław, a najlepsze w sztuce role obojga teściów znalazły doskonałych wykonawców w p. Kamińskim i p. Wojnowskiej. Pozostałe role nie wiele dostarczyły pola do popisu wykonawcom. *W. Pr.*

— **Konkurs rzeźbiarski.** Twórca warszawskiego pomnika dla A. Mickiewicza, Cypryan Godebski, artysta rzeźbiarz, nadesłał do komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, następujące pismo:

„Żywo współczując rozwojowi naszej sztuki rzeźbiarskiej, mam zaszczyt prosić komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem o pozwolenie wystawienia w salach swej wystawy prac rzeźbiarskich, przeznaczonych na konkurs, który pragnę urządzić, a który ma być rozstrzygnięty w dniu 31 grudnia 1898 r.

„Przeznaczam 500 rubli na nagrodę, a względnie na dwie nagrody w sumach 350 i 150 rubli za najlepszą pracę lub prace rzeźbiarskie, do dnia 15 grudnia b. r. nadesłane, zostawiając temat ich uznaniu pp. rzeźbiarzy.

„Upraszam zarazem członków komitetu, pp. Badowskiego, Benniego, Goebla, Hermana, Ryszkiewicza i Wrotnowskiego, aby raczyli przyjąć na siebie obowiązek sędziów konkursu.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów w Austryi. Zbiór zboża, z wyjątkiem małej części owsa, już ukończony. Wydatność żyta i pszenicy ilościowo więcej niż średnia, jakościowo zadowalniająca, jęczmienia pod względem jakości mniej pomyślna. Zbiór owsa korzystny. Co do kukurudzy nie można liczyć na pomyślne rezultaty, lecz stoi dobrze. Jarzyny zapowiadają się również dobrze. Kartofle w części zadowalniająco. Buraki uszkodzone deszczami, zbiór ilościowo nie dopisze, w wielu okolicach dosięgnie zaledwie połowy przeszłorocznego zbioru, natomiast co do jakości nadchodzą zewsząd dobre wiadomości. Zbiór wina nie wszędzie pomyślny. Zasiewy podzimowe doznały zwłoki z powodu suszy.

Statystyka handlu zagranicznego Austro-Węgier za miesiąc sierpień r. b. wykazuje następujące cyfry: Dowóz 62·6 milionów (o 2·5 więcej niż w sierpniu 1897 r.). Wywóz 64·9 (więcej 2 9/10). Nadwyżka wywozu nad dowozem wynosi zatem 2·3 milionów (w 1897 r. 1·9 mil.) Dowóz od dnia 1 stycznia do 31 sierpnia wynosił 564·6 mil. (+ 91·1 mil.), wywóz 497·4 mil. (+ 6·8 mil.), a zatem stan bierny bilansu handlowego wynosi 67·2 mil. (w roku 1897 stan czynny wynosił 17·1).

Nowe koleje w Królestwie Polskiem. Początek kolei kalisko-warszawskiej oznaczono w Warszawie na lewym brzegu Wisły, w bezpośredniem sąsiedztwie stacyi kolei wiedeńskiej, bez względu na to, czy kolej ta przybierze kierunek na Łódź, czy też na Łęczycę. Z uwagi na wzrost miasta, nowa kolej może być wysunięta poza linie dawnych okopów, t. j. dzisiejszych ulic Towarowej i Koszykowej. Dworzec osobowy wybudowany będzie prawdopodobnie na Czystem lub na przedmieściu Jerozolimskiem, w bliskości wsi Ochota.

Wedle *Praw. Wiestn.*, budowa linii Święciany-Poniewież posuwa się szybko naprzód, pomimo częstych deszczów. W końcu września rozpoczęte będzie układanie szyn, a z początkiem listopada spodziewane jest otwarcie ruchu. Pomyślnie prowadzone są również roboty na dalszem przedłużeniu tejże linii, której kierunek oznaczono na Puszołaty, Lińkowo, Poszwiętyń i Goldyngę do Windawy.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 26 września. *(Telef.)* Na walnem zebraniu Tow. pedagogicznego referował p. Falkiewicz o nauce dopełniającej w szkołach ludowych niższego typu.

Na wniosek dyrektora Pająka (z Krakowa) uchwalono wyrazić życzenia rychłego powrotu do zdrowia inspektorowi Mieczysławowi Baranowskiemu.

Do Rady szkolnej uchwalono wnieść zażalenie na władze wojskowe z powodu aresztowania w Stanisławowie nauczyciela Eljowa, odbywającego tamże ćwiczenia wojskowe.

Na wniosek oddziału tarnowskiego uchwalono wnieść petycyę do Sejmu o zrównanie płac nauczycieli z urzędnikami najniższych trzech rang.

Obecnie odbywają się wybory. — Nie ulega wątpliwości, że prezesem Towarzystwa wybrany będzie p. Tokarski, a zastępcą dr. Dziwiński.

Lwów, 24 września. *(Telefonem).* U namiestnika stawiła się dziś deputacya bardzo liczna urzędników, profesorów szkół średnich i uniwersytetu, z radcą dworu hr. Łosiem na czele, która złożyła rządowi podziękowanie za sankcyę ustawy o regulacyi płac urzędniczych.

Hr. Piniński w odpowiedzi podniół, że ustawa, polepszająca byt urzędników, jest w głównej części dziełem byłego prezydenta ministrów hr. Badeniego i byłego ministra skarbu, dra Bilińskiego.

Lwów, 26 września. *(Telefonem.)* W Wydziale krajowym obradowała dziś ankieta pomologiczna, która uchwaliła Galicyę podzielić na 5 okręgów i z każdego okręgu wysłać po 5 delegatów.

Z Krakowa udział biorą w ankiecie prof. uniw. Jagiellońskiego Janczewski i właściciel zakładu ogrodniczego p. Ludwik Freege.

Lwów. 26 września. *(Telefonem.)* Wydział krajowy uchwalił przystąpić do budowy ostatniej kolei z planu kolei lokalnych, na przestrzeni Jaworzno-Piła.

Lwów. 26 września. *(Telef.)* Dziś rozpoczął się tu zjazd ogrodniczo-pszczelniczy w obecności około 50 delegatów.

Czerniowce, 26 września. Zebranie mężów zaufania wszystkich politycznych i narodowych stronnictw uchwaliło popierać przy jutrzejszym wyborze posłów do Sejmu z miasta Czerniowiec dotychczasowych posłów: Kochanowskiego i zastępcę marszałka bukowińskiego dra Rotha.

Wiedeń, 26 września. Obie Izby Rady państwa urządzają jutro w *Votivkirche* nabożeństwo żałobne za cesarzową.

Cesarz udaje się w pierwszych dniach października na kilkodniowe odwiedziny do arcyksiężnej Maryi Waleryi do Wallsee, powróci w drugim tygodniu października do Wiednia, poczem w połowie października wyjedzie na dłuższy pobyt do Budapesztu i z końcem października powróci do Wiednia.

Wiedeń, 26 września. *(Telefonem.)* Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra handlu dr. Baernreithera pierwsze posiedzenie przybocznej rady robotniczej.

Wiedeń, 26 września. Korespondent watykański *Polit. Corresp.* donosi, że papież przedłożył gabinetowi petersburskiemu plan ustanowienia sądu rozjemczego celem rozstrzygania sporów państwowych. Watykan zgadza się zupełnie na wniosek Rosyi, dotyczący powszechnego rozbrojenia, i wyraża gorące życzenie, aby spełniła się myśl, do której już dawno papiestwo przywiązywało wielką wagę. Watykan spodziewa się, że mocarstwa zgodzą się zarówno na plan rozbrojenia, jak i na plan papieża.

Wiedeń, 26 września. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że wszystkie gabinety zgodziły się na inicyatywę Włoch w sprawie zwalczania anarchizmu. W dalszem następstwie tego faktu oczekiwanem jest powszechne zwołanie międzynarodowej konferencyi celem narady nad sposobami i kierunkiem akcyi.

Wiedeń, 25 września. Z Petersburga donoszą do *Polit. Corresp.*:

Nieprawdziwą okazała się wiadomość, jakoby na notę rosyjską o powszechnym rozbrojeniu, mocarstwa, należące do trójprzymierza, odpowiedziały notą identyczną. Dotąd nadeszły tylko odpowiedzi od Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych. Mocarstwa te zasadniczo zgadzają się na zwołanie międzynarodowej konferencyi w sprawie rozbrojenia, lecz zarazem żądają dokładnego i szczegółowego programu tej konferencyi, zanim ona jeszcze zostanie zwołaną.

Budapeszt, 26 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów baron Banffy odpowiedział na interpelacyę najskrajniejszej lewicy w sprawie konferencyi pokojowej, zainicyowanej przez cara. Minister zaznaczył, że rząd wspólny inicyatywę cara przyjął ze szczególnem zadowoleniem i gorącą sympatyą. Rząd rosyjski zawiadomiono, że Austro-Węgry z całą usilnością poprzeć chcą wielką sprawę i żadnych trudności nie będą czynić zamierzonej konferencyi pokojowej. Odpowiedź ministra przyjęto głośnemi okrzykami: *Eljen!*

Rzym, 26 września. Na konferencyę, która odbyć się tu ma w sprawie zwalczania anarchizmu, wszystkie europejskie mocarstwa przyrzekły przysłać delegatów. Konferencya ta zająć się ma obmyślaniem środków, które zapobiedz mają propagandzie czynu.

Ferrol, 26 września. Okręt hiszpański „Carthagena" zderzył się z jakimś angielskim parowcem około przylądka Villano. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku była silna mgła. Z angielskiego statku zatonęło 15 majtków; uratował się jedynie kapitan okrętu i 1 majtek.

Z Rady państwa.

(Telefoniczne sprawozdanie „Nowej Reformy").

Wiedeń, 26 września. Reskryptem cesarskim na dzień 26 września zapowiedziane otwarcie piętnastej sesyi Rady państwa odbyło się dziś przed południem. Rozpoczęło je posiedzenie Izby poselskiej o godzinie 11 rano. Posłowie zebrali się w niezwykłym komplecie, po największej części czarno ubrani. Członkowie Koła polskiego, w myśl wczorajszej uchwały Koła zjawili się w Izbie w czarnych strojach, to jest we fraku i czarnym krawacie. Otwarcie sesyi ma zwyczajny ceremonialny charakter, aczkolwiek galerye są silnie zapełnione, a i przed parlamentem sporo zebrało się publiczności. Nie widać żadnego oczekiwania ani na twarzach zgromadzonej publiczności, ani na obliczach posłów. Program posiedzenia na dziś obmyślony został szczegółowo, i nikt nie oczekuje czegoś nadzwyczajnego. W korytarzach Izby wre silne życie. Jak już wspomniałem, posłowie zjawili się we frakach, czescy deputowani przywdziali czarne czamary.

Do reprezentantów lewicy ciągle przypadają dziennikarze. Zaczyna się interwiew, mniejwięcej tego rodzaju: *Was glauben Sie, wie angel wird diese Situation dauern?* Na zapytanie to poseł niemiecki nie daje żadnej odpowiedzi. Nastaje dłuższa pauza — wzajemne ruszanie ramion — interwiew dobiegł do końca. Obojętnie więc patrzą posłowie niemieccy na wszystko, co nastąpi. Wielu obcych ludzi, nie należących do składu Izby poselskiej, po największej części byłych posłów, snuje się po korytarzach Izby. Zjawił się między innymi poseł sejmowy Szczepanowski z ogorzałą twarzą i w podróżnej czapeczce na głowie.

Około posłów ruskich sporo dziennikarzy polskich. Słychać, że posłowie ruscy na seryo zamierzają odłączyć się od większości parlamentarnej, jeżeli ich postulatom nie stanie się zadość. Dziś po południu odbyć się ma pierwsza narada posłów ruskich, na której określone ma być stanowisko tych delegatów z Galicyi.

Odzywa się dźwięk dzwonka elektrycznego... Wszyscy posłowie spieszą do sali — i siadają na swoich miejscach. Stawili się prawie wszyscy deputowani; — zjawiła się także grupa Schoenerera. Brak tylko samej głowy. Schoenerer nie przybył; a zawsze gdy nie przybędzie na posiedzenie, myśli Schoenerer, że to wywoła istną sensacyę. Zjawił się dziś po raz pierwszy nowo wybrany w miejsce ś. p. Wysockiego, poseł Stapiński. Usiadł na ławach członków Koła polskiego; naturalnie wywołało to natychmiast daleko idące wnioski, o jego stanowisku do Koła polskiego, zdradzie jego najbliższych przyjaciół i t. d. A pan Stapiński siadł tam, gdzie było wolne miejsce; musiałby chyba siąść na głowie dra Winkowskiego, gdyby chciał siedzieć tuż przy przedstawicielach swego stronnictwa.

W sali nastała cisza. Weszli ministrowie. Prezydent hr. Thun zaprasza najstarszego wiekiem posła Curkana, do zajęcia fotelu prezydyalnego. Curkan wstępuje na trybunę i przemawia: „Wysoka Izbo! Witając panów serdecznie konstatuję wymagany regulaminem komplet Izby. Posiedzenie otwieram i sądzę, iż będę wyrazem zapatrywań ogółu członków Izby, jeżeli podniosę, że uroczystą manifestacyę z powodu zgonu ś. p cesarzowej Elżbiety, powziąć powinna Izba już ukonstytuowana pod kierownictwem nowo wybranego prezesa. Przystąpimy tedy do wyboru prezydyum. Najpierw jednak nowo wybrani posłowie złożą przyrzeczenia poselskie".

Ślubowanie poselskie złożyli posłowie: Stapiński, Gładyszowski i Brusamolin.

Następnie odbyły się wybory. Na prezydenta głosowało 324 posłów. Kartek białych oddano 119, należały one do lewicy niemieckiej; prezydentem Izby wybrany tedy został 205 głosami dr. Wiktor Fuchs. *(Żywe oklaski z prawicy).*

Dr. Fuchs złożył podziękowanie, poczem przystąpiono do wyboru wiceprezydentów. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został dr. Andrzej Ferjancicz 164 głosami na 192 głosujących. Drugim wiceprezydentem wybrano Jana Lupula 151 głosami na 167 głosujących.

Prezydent dr. Fuchs: „Wysoka Izbo: *(Wszyscy posłowie powstają z miejsc.)* Ciężki nad wyraz cios trafił cesarza i ludy, Austryę zamieszkujące. Brak słów na potępienie i wyrażenie oburzenia z powodu okropnego czynu i nie umiemy wypowiedzieć dość silnie naszego wielkiego współczucia dla monarchy. W zmarłej cesarzowej Elżbiecie traci nietylko monarcha swoją wypróbowaną towarzyszkę życia; ludy austryackie tracą swoją wierną i gorąco do siebie przywiązaną matkę. Nie dziw też, że wśród ludów wokoło panuje żałoba, a dla cesarza rzetelne współczucie. Pozwólcie panowie, abym na trumnie zmarłej złożył tu w myśli wieniec nieśmiertelników i opatrzył go dwoma cennemi kwiatami: zgodą ludów monarchii austro węgierskiej i miłością do cesarza. *(Żywe oklaski.)* Powstaliście panowie z miejsc na znak żałoby i czci dla zmarłej, pozwólcie, aby ta manifestacya zapisaną była w protokóle stenograficznym dzisiejszego posiedzenia. *(Potakiwania.)* Równocześnie proszę o upoważnienie, aby prezydyum o manifestacyi tej doniosło i wyraziło kondolencyę stroskanemu monarsze". *(Żywe oklaski i potakiwania.)*

Na tem posiedzenie o godzinie 1 minut 5 zamknięto. Następne odbędzie się we czwartek.

Wiedeń, 26 września. Izba panów odbyła dziś posiedzenie o godzinie 4 po południu. Prezydent gabinetu hr. Thun przedstawił zgromadzonym członkom Izby mianowane przez cesarza prezydyum Izby, złożone z panów: księcia Windischgraetza, hr. Auersperga i hr. Hoyosa. Prezydent Windischgraetz w gorących słowach wypowiedział żałobną mowę, poświęconą czci zmarłej cesarzowej Elżbiety i postawił wniosek o wyrażenie kondolencyi cesarzowi przez umyślnie wybraną deputacyę Izby panów. Wniosek jednogłośnie przyjęto i prezydyum upoważniono do wyrażenia kondolencyi cesarzowi.

Wiedeń, 26-go września. Klub rumuński odbył dziś posiedzenie, na którem przewodniczący Lupul poświęcił kilka ciepłych słów wspomnieniu zmarłej cesarzowej. Następnie toczyły się rozprawy nad sytuacyą polityczną, w których podniesiono konieczność współdziałania z większością parlamentarną.

Wiedeń, 26 września. Kluby niemieckiej partyi postępowej i niemieckiej partyi ludowej odbyły wczoraj obrady, na których przeważało zdanie, aby nawet wobec przedłożeń ugodowych nie zaniechać obstrukcyi. Decyzyi nie powzięto żadnej.

Praga, 26 września. Przewodniczący komitetu wykonawczego młodoczeskiego stronnictwa dr. Skarda mówił wczoraj w Mito o obecnej sytuacyi politycznej. Mowca wspomniał o stosunku Polaków do Czechów. — Polakom — rzekł — są Czesi szczerze wdzięczni za prawdziwie braterskie popieranie interesów czeskich. Czesi tego Polakom nigdy nie zapomną. Dyplomatom z lewicy nie udało się dotąd, mimo nadmiernego wytężenia sił, stosunku tego osłabić i nigdy się im to nie uda.

W końcu nadmienił mowca, że Czesi głosować mogą tylko za taką ugodą z Węgrami, która będzie polepszeniem obecnego *status quo* i odpowiadać będzie interesom narodu czeskiego. Wspomniał także mowca o stosunku czeskich delegatów do gabinetu hr. Thuna, który to stosunek dotąd nie został należycie wyjaśniony.

Prawie wszystkie kluby odbyły dziś posiedzenia, na których zamanifestowano udział w żałobie po zmarłej cesarzowej.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 26 września. Komisya rewizyjna, która rozpatrywała sprawę Dreyfusa składa się, jak wiadomo, z sześciu członków, a mianowicie z trzech wyższych dygnitarzy ministerstwa sprawiedliwości i z trzech członków, trybunału kasacyjnego. Głosy w komisyi były podzielone: trzy przeciw trzem. W pierwszej chwili doniesiono, że trzej członkowie ministerstwa oświadczyli się za rewizyą, a trzej członkowie trybunału przeciw rewizyi; otóż okazuje się, że doniesienie to było niedokładnem: w istocie za rewizyą oświadczyło się dwóch członków ministerstwa i jeden członek trybunału; przeciw rewizyi dwóch członków trybunału i jeden członek ministerstwa sprawiedliwości.

Paryż, 26 września. Wczoraj po południu odbył się tutaj na *Avenue de la grande armée* pod przewodnictwem Deroulède'a *meeting* komitetu patryotycznego miasta Paryża i okolicy. Wzięło w nim udział około 1500 osób. Deroulede uderzył ostro na Brissona, Clémenceau, Jauresa i Trarieux, oskarżał Brissona o to, że chce przeprowadzić rewizyę wbrew zapatrywaniu uczonych prawników i zdradzić sztandar francuski. Ludzie, którzy napadają na armię, zapominają o tem, że car przybył do Francyi dla pozdrowienia armii. Bez armii nie masz ojczyzny. Rewizya procesu Dreyfusa znaczy wydanie ojczyzny na łup wrogom.

Gdy jeden z uczestników podniósł protest przeciw słowom Deroulede'a, wyrzucono go ze zgromadzenia.

Gdy uczestnicy *meetingu* się rozeszli, pojawiła się gromada kontrdemonstrantów i poczęła wołać: „Niech żyje Zola! Precz z armią!"

Tłum odpowiedział okrzykami: „Niech żyje armia!" Przyszło do małych utarczek, lecz policya rozprószyła demonstrantów, przyczem aresztowano dwa indywidua, które wołały: „Precz z armią!"

Paryż, 26 marca. *Petite Rép.* donosi, że Esterhazy dyktuje obecnie w Londynie swe pamiętniki. Podobno sprzedał je londyńskiemu księgarzowi Grant-Richardowi za 25.000 franków.

Londyn, 26 września. *Daily News* ogłaszają list Esterhazy'ego z dnia 21 b. m. do wydawcy dziennika *Observer*, w którym to liście Esterhazy protestuje przeciwko ogłaszaniu jego rewelacyj.

Rewizya uchwalona!

Paryż, 26 września. Rada ministrów uchwaliła jednogłośnie zarządzić rewizyę procesu Dreyfusa i przekazała trybunałowi kasacyjnemu akta, odnoszące się do tej sprawy.

Knowania monarchistów francuskich.

Bruksela, 26 września. *Indépendance Belge* zamieszcza rozmowę jednego ze swych współpracowników z francuskim prezydentem ministrów Brissonem. Brisson miał oświadczyć, iż wie o istnieniu monarchicznego sprzysiężenia wojskowego; ale sprzysiężenie to nie jest dla republiki niebezpiecznem. Ministerstwo zarządzi surowe środki celem udaremnienia tych knowań.

Paryż, 26 września. W sobotę rozlepiono w Paryżu wielkie afisze z portretem księcia Orleanu i podpisem: „Niebawem się zjawi!"

Zamach pani Paulmier.

Paryż, 26 września. Olivier, redaktor dziennika *Lanterne*, do którego pani Paulmier strzelała z rewolweru, spędził noc ostatnią dosyć spokojnie. Stan jego polepszył się, i lekarze spodziewają się, że może zostanie uratowany.

Paryż, 26 września. Deputowany Paulmier wyzwał Milleranda na pojedynek, jako redaktora dziennika *Lanterne*, który zamieścił ubliżający Paulmier'owi artykuł.

Sprawa kreteńska.

Londyn, 26 września. *Biuro Reutera* donosi z Paryża:

Anglia, Rosya, Francya i Włochy podpiszą w 24 godzinach układ, zawierający plan pacyfikacyi Krety i podający środki, zmuszające sułtana do ustępstw. Mocarstwa wyślą do sułtana w tym tygodniu *ultimatum*, w którem zażądają przyjęcie ich planów. Mocarstwa są zdecydowane doprowadzić kwestyę kreteńską w najbliższym czasie do załatwienia i nie znosić dalszej zwłoki. Nie będą się one wahać i w razie potrzeby wyślą okręty na Dardanele, a może jeszcze dalej.

Konstantynopol, 26 września. Admirałowie na Krecie otrzymali pełnomocnictwo do spełniania wyroków wojennych; admirał rosyjski oczekuje takiegosamego pełnomocnictwa. Rosyjski statek „Kijów", z 1000 ludzi, znajduje się w drodze do Rethymno. Potem nastąpi dalsza przesyłka wojska i statków wojennych. W Kandyi zostało 5 statków angielskich i 2800 ludzi; oczekują dalszego wzmocnienia.

Zamachy.

Bruksela, 26 września. Jakiś anarchista napadł na tutejszego milionera Crombeza w willi jego i strzelił do niego z rewolweru. Strzał chybił. Anarchista uciekł. Sprawa budzi tu sensacyę.

Stuttgart, 26 września. W sobotę o godzinie 11 w nocy trzech gałganów napadło w parku zamkowym na powóz damy dworu księżnej Würtemberskiej. Stangret odpędził napastników.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 2 września 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	7
„ „ srebrna	100	65
4% renta austryacka złota	120	80
4% „ „ koronowa	100	95
4% „ węgierska złota	11	65
4% „ „ koronowa	98	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	908	—
„ kredytowe	352	25
Londyn	120	15
Marki	58	85
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	53½
Włoskie banknoty	44	10
Dukaty	5	68
Węgierskie Losy Premiowe	161	—
Losy tureckie	58	—
Akcye Anglobanku	155	—
„ Unionbanku	29[illegible]	50
„ Bankverein	263	—
„ Laenderbanku	222	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]93	50
„ „ Południowej	74	—
„ „ Elbethal	260	50
„ „ Nordbahn	3390	—
„ „ Staatsbahn	348	50
„ „ Alpine	63	50
„ Tureckie Tabacan.	129	—
Ruble	127	12

Berlin, 26 września 1898

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	75
Krótki Wiedeń	169	65
Banknoty rosyjskie	216	40
Krótka Warszawa	216	15
4½% Listy Polskie	101	05
Renta włoska	91	90
Akcye kredytowe austryackie	221	12
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 26 września 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	20	80
Cena nafty	17	75
Pszenica na jesień	8	80
Żyto na jesień	7	45
Owies na jesień	5	78
Kukurudza	5	45

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 26 września 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	75
Marki niemieckie	58	75	59	—
Franki papierowe	47	30	47	75
20-to frankówki w złocie	9	52	9	57
II. Listy Zastawne				
5% Listy zast. prem. Banku hip	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	75	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj	100	75	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt ziem. nieok.	97	25	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	—	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac	97	25	98	25
[illegible]% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	[illegible]	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	25	[illegible]8	25
5% Obligacye komun. Banku kraj	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	95	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	—
„ „ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	380	—	384	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	209	50	210	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	242	50	244	50

Kursa są notowane bez kuponu [illegible]

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Fotograf E. Trzemeski we Lwowie

poszukuje wyrobionego kopisty.— Przyjmie także dwóch praktykantów (katolików), w wieku od 14-tu do 16-tu lat. 1589 1 3

Uczeń

lat 14, z ukończoną II. klasą gimnazyalną lub realną, **znajdzie umieszczenie** jako praktykant w Handlu Papieru pod firmą: **Jan FISCHER w Krakowie,** Pałac Spiski. 1590 1 3

Rutynowanego koncypienta

poszukuje 1550 3 3

Adw. Dr Grabowski w Jarosławiu.

Sklep naftowy z urządzeniem przy ul. Sławkowskiej Nr. 15, **do odstąpienia** z powodu podeszłego wieku i słabości właściciela. 1558 3 3

Ukończony prawnik

przygotowuje do egzaminów prawno-historycznych. Wiadomość bliższa pod liter. **I. B.** poste restante **Kraków.** 1559 3 3

Skład płócien.

Skład sukna

J. BUCHNER

Kraków, Stradom L. 23

(dom własny), 1471 9 15

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.

Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,

Czesanki (Kamgarny),

częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**

tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**

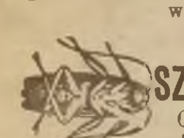
Skład dywanów.

Skład chodników.

Na tysiącletniej wystawie 1896 roku

2 dyplomami uznania odznaczone!

Zgoła trucizny niezawierający, szybko i niezawodnie działający



środek do tępienia szwabów i karakonów

Cena: **wielkie pudełko 1 złr., małe pudełko 55 ct.**

Fulguryna



jest jedynym płynem, który nie powodując plam, tępi **pluskwy wraz z ich zalężkami widocznie** i zupełnie. **Fulgurynę** można zapuszczać wszędzie bez **szkody,** nawet tak na jak i poza najkosztowniejsze tapety. **Fulguryna** tylko prawdziwa **w flaszkach** po **18 ct.** i **w 1 litrowych flaszkach** po **1 złr.** Do tego pędzel.

Ces. i król. uprzyw. jedyny niezawodnie działający **środek (nie trucizna!) do tępienia**



szczurów i myszy.

(Zabójczy tylko dla gryzoniów).

Cena: Puszka blaszana **1** złr., **6** puszek **5** złr. — Zleceń pocztą niżej 1 złr. nie uskutecznia się!

Jedynie prawdziwe ma 862 12 12

B. Reiss

fabryka wytworów chemicznych w Budapeszcie (Węgry)

VII., Königsgasse 41.

Uskutecznia się w naszem biurze:

Przekłady

(tłómaczenia) **wszelkich skryptów listów, dokumentów, korespondencyj, broszur, cenników** i t. p. od **najwytworniejszych** do **najzwyklejsz.,** z języków: **francusk., angiel., włosk., niemiec. i rosyjsk. na język polski i odwrotnie. Wykonanie wykwintne i sumienne.**

Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2. 1448 8 0

Osoba starsza, władająca językiem niemiec. gruntownie — poszukuje posady do dzieci, do towarzystwa, lub do samodzielnego zarządu domem.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **E. Z.** poste restante **Cło.** 1574 2 3

LEŚNICTWO ZASSÓW pod Czarną

(o. p. Zassów, stacya kolei i telegraficzna: Czarna), rozsyła od **15 października:** sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. 1581 2 30

Cennik odwrotną pocztą opłatnie.

Panienki, uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą pomieszczenie i troskliwą opiekę

w pensyonacie A. Borońskiej

1046 **Kraków, ul. św. Jana 18.** 20 0

Były redaktor

z Księstwa Poznańskiego — zmuszony skutkiem procesów politycznych stanowisko to opuścić — prosi o jakiekolwiek zatrudnienie.

Posiada gruntowną znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, biegły jest także w korespondencyi handlowej i książkowaniu.

Oferty pod znakiem **B. R.** uprasza się przesyłać do Administracyi „Nowej Reformy.“ 1571 4 4

Kto chce kupić tanio, a dobre



instrumenty muzyczne

wszelkiego rodzaju,

Harmonijki ręczne

1-, 2- i 3-rzędowe, bardzo dobrze wykonane,

automaty grające

i inne przybory muzyczne, niech zażąda ilustrowanego cennika — który opłatnie wysyła morawska firma:

FR. KONEČNÝ

Trzebió, Morava.

1416 21 30

Zupełnie bezpieczną

Naftę salonową

i prawdziwą amerykańską, jakoteż oliwę do palenia poleca

R. DITMAR w KRAKOWIE, GRODZKA 13,

po najprzystępniej. cenach (od 5 litr. z odstawą do domu). Uskutecznia **wysyłki na prowincyę** w beczkach, kamionkach, balonach szklan. i cynkowych **we wtorki i piątki.**

Abonament i większe zamówienia po cenach niższych przyjmuje skład lamp **R. Ditmara,** Rynek 13. 1562 2 20

Dostawy roczne wedle umowy.

Uzdolniony agronom

z ukończoną szkołą czernichowską i 4-letnią praktyką w wielkich dobrach jako samoistny zarządca folwarku, poszukuje posady **od 1 paździer. b. r.** Odpisy świadectw na żądanie. Zgłosz. pod **J. J. 1573** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1573 3 3

Merańskie winogrona kuracyjne

10 funtów brutto opłatnie wysyła wszędzie za 2 złr. 20 ct. 1453 18 30

Hans Tauber, Meran (Tyrol).

Za gospodynią do większej kuchni restauracyj. w Krakowie **poszukuje się zamiejscowej** starszej panny lub młodej wdowy bezdzietnej. — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“, ul. św. Jana Nr. 13 w Krakowie. 1555 2 2

Majątku ziemskiego

większego, z lasem, **poszukuję do kupna** za gotówkę lub **w zamian** za rentowną kamienicę. Zwyżkę dopłacę, względnie skredytuję. 1534 3 3

W. Jaworski, Kraków, ul. Grodzka 30.

Dostać można wszędzie. 70 36 36

Sarg's *Kalodont*

Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.); **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; **w Wieliczce** B. Miczyński; **w Bochni** M. Gatty; **w Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; **w Rzeszowie** A. Karpiński; **w Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; **w Starym Sączu** Fiałkowski; **w Chrzanowie** F. Włocki; **w Oświęcimie** A. Polaczek; **w Żywcu** D. Matula, L. Graff; **w Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; **w Jaśle** R. Palch; **w Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 495 24 24

ABRICOTINE

(MORELOWKA)

Likier stołowy przyrządzony z delikatnego owocu moreli, ułatwiający trawienie i wybornego smaku.

Rozliczne naśladowania i podrabiania, wpłynęły przeważnie i stanowczo na uznanie i spopularyzowanie prawdziwego likieru.

Wymagać zawsze na etykietach ubocznego podpisu i pieczęci gwarancyjnej kontroli chemicznej:

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS (France)

Wysokie odznaczenie na Wyst. Pow. Paryskiej 1889. Medal złoty.

128 9 9

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 maja 1898 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.13 rano miesz. Nr. 1625 z Krakowa (p. Zwierz.) 5.28 „ osob. „ „ „ ze Zwierzyńca 5.30 „ osobow. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.37 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż (1 maja do 30 września do N. Sącza, od 1 lipca do 30 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy.
8.00 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Mszany dolnej** kursuje od d. 1 lipca do 30 września.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
1.05 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 1.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.25 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.31 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
1.25 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.36 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.10 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.20 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.40 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.51 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8.41 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
9.15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.26 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.22 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6.51 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
8.04 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst. 8.10 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Pł od Suchy i Oświęcima.
10.38 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst. 10.44 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.51 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.05 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4.19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Kalwaryi od Wadowic.
6.08 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od (1/7 do 30/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6.33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.40 wieczór osobowy Nr. 24 do Krakowa	**ze Mszany dolnej,** kursuje od 1 lipca do 30 września.
8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.08 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy i Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Krople żołądkowe

aptekarza **C. BRADEGO**

(dawniej **Maryacelskie krople żołądkowe)**

wyrabiane **w aptece „zum König von Ungarn“**

C. Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,

dawniej **aptekarza „pod Aniołem stróżem“ w Kromieryżu,**

od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu.



C. Brady

Marka ochronna.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza **C. Bradego**

(dawniej **Maryacelskie krople żołądkowe)**

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis *C. Brady*

Składniki są podane.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny **z podpisem C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i **podpisu C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

Prawdziwe na składzie mają **w Krakowie**: Ig. Lesikowski, apt. na Kleparzu, F. Gralewskiego spadk., apt., H. Heller, apt., Karol Jahr, droguerya, G. Ottowski, apt., Wiktor Redyk, apt., M. Proń, aptek., Rosenberg, aptek., Fr. Ks Mikucki, aptek., Konstanty Wiszniewski, aptek.; **w Andrychowie**: Am. Mironowicz, aptek.; **w Bochni**: Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie**: Sporysz, apt.; **w Dobczycach**: J. Biliński, apt; **w Grybowie**: J. Kordecki, apt.; **w Jaworznie**: A. Jeleń, apt.; **w Kętach**: Eustachy Sokalski, apt; **w Limanowy**: H. A. Zubrzycki, apt.; **w Lipniku**: Aug. Fuchs, apt., **w Milówce**: Reisner, apt.; **w Myślenicach**: Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie**: A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie**: Ant Karpiński, apt., W Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu**: Juliusz Fijałkowski, apt.; **w Nowym Sączu**: Jakubowski, apt., Wiktor Filipek, apt,; **w Suchy**: C. Czernicki apt.; **w Wieliczce**: Bruno Miczyński, apt.; **w Zakopanem**: Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu**: L. Graff, apt., J. Herdliczka, apt. 216 24 24

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.